

Dr Jerzy Prochwicz
(Kętrzyn)

Walki oddziałów KOP na obszarach północno-wschodniej Polski

W polskim planie obronnym „Z”, opracowanym na wypadek wojny z Niemcami, ziemie północno-wschodniej Polski nie odgrywały militarnie większej roli. Pozostawione tam siły zbrojne zredukowano do minimum. Ponadto podczas trwania działań wojennych, w związku z koncepcją Naczelnego Wodza obrony tzw. przedmościa rumuńskiego, wycofano z tych terenów większość oddziałów gotowych do walki.

Pozostałe oddziały stanowiły słabą osłonę granic i zabezpieczenie całego obszaru, niezdolne do poważniejszych działań bojowych. Znaczną ich część zaimprowizowano w znajdujących się tam ośrodkach zapasowych, pozostałe niemal w całości należały do oddziałów wartowniczych. Stany liczebne oddziałów były niskie, brak było broni maszynowej oraz artylerii.

W rejonie Suwałk i Augustowa znajdowało się słabe zgrupowanie ppłk. Michała Osmoli w składzie baonu KOP „Sejny”, kompanii leśnego PW, kompanii wartowniczej 31 batalionu wartowniczego, kompanii PW oraz pododdziałów Straży Granicznej¹. Granicę litewską ochraniał pułk KOP „Wilno”². Natomiast granicy radzieckiej strzegły pułki KOP „Głębokie”³, „Wilejka” i „Snów”.

¹ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej* (dalej: *PSZ*), t. I, cz. 3, Londyn 1959, s. 91.

² Odtworzony pułk KOP „Wilno” dowodzony przez ppłk. Kazimierza Kardaszewicza składał się z czterech baonów granicznych: „Orany”, „Troki”, „Niemenczyn”, „Nowe Święciany”.

³ Na zapleczu pułku KOP „Głębokie” znajdowała się podporządkowana mu Dziśnieńska Półbrygada Obrony Narodowej.

W omawianym obszarze znajdowały się oddziały obozu warownego „Grodno” i „Wilno” jak również Ośrodki Zapasowe (OZ) 1 DP leg. (Wilno), 19 DP (Lida), 29 DP (Baranowicze), Wileńskiej Brygady Kawalerii (BK) (Nowa Wilejka), Suwalskiej i Podlaskiej Brygady Kawalerii (Wołkowysk) i baza 5 pułku lotniczego (Lida)⁴.

W Baranowiczach znajdowały się także przybyłe tam 16 września pododdziały zmotoryzowane z SGO „Narew”, w wyniku wcześniej toczonych walk z Niemcami odcięte od grupy. Były to: 20 baplot., 3 kompania zmotoryzowana saperów, 18 batalion saperów, kolumna sanitarna ciężka, 351 kolumna samochodowa⁵.

Znaczne siły znajdowały się w rejonie Wołkowyska. Było to zgrupowanie „Wołkowysk” gen. bryg. w st. sp. Wacława Przeździeckiego, powstałe na bazie OZ Suwalskiej, Podlaskiej i częściowo Wileńskiej BK. Sformowano z nich grupę kawalerii osłonowej rtm. Ryszarda Wiszowatego (4 szwadrony), w końcowej zaś fazie organizacji znajdowała się Rezerwowa BK płk. Edmunda Helduta-Tarnasiewicza⁶. Ponadto w Wołkowysku znalazła się słaba załoga obrony Białegostoku ppłk. Zygmunta Szafranowskiego oraz bez sprzętu 31 i 32 dywizjon pancerny Suwalskiej i Podlaskiej BK.

W puszczy Białowieskiej i Świsłockiej przebywały częściowo rozproszone oddziały Podlaskiej i Suwalskiej BK, w rejonie Hajnówki znajdował się 1 batalion 207 pp rez. i kompania zwiadowcza pułku⁷.

Agresja ZSRR zaskoczyła Naczelne Dowództwo i rząd. Napływające od szeregu dni wiadomości o koncentracji wojsk nad granicą oceniano jako przedsięwzięcia defensywne i naturalną konsekwencję zbliżania się działań wojennych do terytorium ZSRR⁸. Wstrząs był tym silniejszy, że agresja nastąpiła po otrzymywanych uspokajających oświadczeniach ze strony ZSRR. W terenie zapanowała dezorganizacja, wywołana zachowaniem się żołnierzy Armii Czerwonej, którzy zgodnie z otrzymywanymi meldunkami, po walkach na linii strażnic, posuwając się w głąb terytorium II Rzeczypospolitej na ogół nie strzelali, odnosząc się z demonstracyjną przychylnością do żołnierzy polskich i twierdząc, że przychodzą z pomocą przeciwko Niemcom.

⁴ W. Cygan, *Działania wojenne na Nowogródczyźnie, Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie po 17.09.1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” (WPH), 1989, nr 1-2, s. 60-61.

⁵ Tamże

⁶ Rezerwowa Brygada Kawalerii „Wołkowysk” składała się z trzech rezerwowych pułków konnych (101, 102, 110 p. rez.) oraz rezerwowego pułku pieszego (103 p. szwol. rez.), Cz. Grzelak, W. S. Kowalski, *Kodziowce 1939*, Warszawa 1993, s. 12-16.

⁷ Relacja mjr. (w 1939 r. kpt.) Ludwika Skoczowskiego, I adiutanta 207 pp rez. z 20.06.1946 r., CAW, II/3/3, s. 195.

⁸ Sprawozdania informacyjne Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza za okres od 1-17 września 1939 r. nie wzbudzały niepokoju. *Sprawozdania informacyjne Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza* (Dokumenty). *Materiały. Dokumenty. Źródła. Archiwalia. Kampania wrześniowa 1939 r.*, oprac. A. Suchcitz, z. 2, Londyn 1986, s. 23-100.

Agresja wymagała podjęcia przez rząd i Naczelnego Wodza decyzji o strategicznym znaczeniu. Decydować trzeba było bezzwłocznie, gdyż każda zwłoka w ich podjęciu i wydaniu rozkazów, powiększała dezorientację i zamieszanie w terenie, mogła też pociągnąć za sobą groźne następstwa ogólnopaństwowe i wojskowe⁹.

Pierwszą reakcją marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza było podjęcie walki. Trudno było pogodzić się z myślą, że nowy agresor zajmie ziemie wschodnie bez walki.

Jednak szybko, zdaniem gen. bryg. Wacława Stachiewicza, nastąpiła refleksja czym walczyć, gdyż całość wojska zwrócona była przeciwko Wehrmachtowi, a na wschodnich terenach II Rzeczypospolitej znajdowały się tylko formacje KOP, tyłowe i lokalne dowództwa wojskowe.

W godzinach popołudniowych 17 września po odbytej naradzie w Kutach¹⁰ prezydent I. Mościcki wydał orędzie do obywateli, a marsz. E. Śmigły-Rydz dyrektywę do Wojska Polskiego.

Brzmienie dyrektywy Naczelnego Wodza, marsz. E. Śmigłego-Rydza do Wojska Polskiego było następujące: „Sowiety wkroczyły. Nakazuję ogólne wycofanie na Rumunię i Węgry najkrótszymi drogami. Z bolszewikami nie walczyć, chyba że w razie natarcia z ich strony albo próby rozbrojenia oddziałów. Zadanie Warszawy i miast, które miały się bronić przed Niemcami — bez zmian. Miasta, do których podejda bolszewicy, powinny z nimi pertraktować w sprawie wyjścia garnizonów do Węgier lub Rumunii”¹¹.

Dyrektywa nadana została do oddziałów Wojska Polskiego u schyłku dnia 17 września¹².

Wojska Frontu Białoruskiego w ciągu dnia 17 września po walkach na linii strażnic baonów granicznych KOP, osiągnęły rubież: Głębokie — Mołodeczno — Nowogródek — Baranowicze.

Baony pułku KOP „Głębokie” po utracie strażnic, mając znaczne straty, rozpoczęły odwrót w kierunku Głębokiego. Dowództwo pułku, nie dysponując w Berezweczu żadnymi pododdziałami, rozpoczęło odwrót w kierunku granicy z Łotwą¹³ po osi Mosarz — Widze. Resztki baonu „Łużki” około

⁹ Pisma gen. bryg. Wacława Stachiewicza, Szefa Sztabu Naczelnego Wodza w roku 1939, „Zeszyty Historyczne” (ZH), Paryż, 1979, nr 50, s. 193-197.

¹⁰ Narada odbyła się około godz. 16. w Kutach w kwaterze min. spraw zagranicznych Józefa Becka z udziałem prezydenta Ignacego Mościckiego, premiera Felicjana Sława-Składkowskiego, marsz. E. Śmigłego-Rydza i ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

¹¹ *PSZ*, t. I, cz. 4, s. 566-567; *CAW*, II/14, s. 245 — Depesza Naczelnego Wodza w sprawie zadań walczących jednostek i zachowania wobec Armii Radzieckiej.

¹² Dyrektywa została zaszyfrowana o godz. 21³⁰, a o godz. 21⁴⁰ ppłk. dypl. Marian Zalewski potwierdził odbiór jej do nadania przez radio. *PSZ*, t. I, cz. 4, s. 567.

¹³ Relacja sierż. Mariana Zawily dowódcy drużyny radio pułku KOP „Głębokie”. *AWsch.*, II/1004, s. 5.

godz. 19⁰⁰ 17 września dołączyły w m. Mosarz do dowództwa pułku¹⁴. Wycofujące się pododdziały baonu „Podswile” w kierunku Głębokiego w trakcie odwrotu stoczyły potyczki z pododdziałami 5 DS, w wyniku których jeden czerwonoarmista poniósł śmierć, a dwóch (w tym oficer) zostało rannych¹⁵. Pozostałe pododdziały baonu po dotarciu na przedpole Głębokiego zetknęły się z pododdziałami 5 DS. W walce, jaka się wywiązała, pododdziały baonu zostały rozproszone. Trzydziestu żołnierzy baonu dostało się do niewoli¹⁶.

Resztki pułku KOP „Głębokie” po zebraniu się w m. Mosarz, w ciągu dnia 18 września kontynuowały marsz ku granicy z Łotwą. 19 września po otrzymaniu wiadomości o zajęciu Wilna przez Armię Czerwoną dotarły do granicy z Łotwą. We wczesnych godzinach rannych 20 września pozostałości pułku KOP „Głębokie” z dowódcą pułku, ppłk. Janem Świątkowskim, przekroczyły granicę z Łotwą w m. Turmont¹⁷.

Podporządkowana pułkowi KOP „Głębokie” Dzisieńska Półbrygada Obrony Narodowej z chwilą agresji ZSRR została postawiona w stan alarmu i otrzymała rozkaz dotarcia do Wilna¹⁸.

18 września około godz. 6⁰⁰ do Wilna dotarł przerzucony transportem kolejowym baon ON „Postawy” kpt. Józefa Cadera.

Baon ON „Brasław” kpt. Eugeniusza Tokarskiego wraz z dowództwem Dzisieńskiej Półbrygady ON, nie mogąc wycofać się na Wilno z powodu zajęcia go przez oddziały 3 i 11 Armii, wycofał się w kierunku granicy z Litwą. Baon dotarł do Dukszt położonych nad jeziorem Dzisna, skąd przeszedł na Litwę¹⁹.

¹⁴ Sprawozdanie mjr. Franciszka Benrota, dowódcy baonu „Łużki”, [w:] R. Szawłowski, *Wojna polsko-sowiecka 1939*, Warszawa 1995, t. 2, s. 31; Relacja sierż. M. Zawily, dz. cyt., s. 6.

¹⁵ Cz. Grzelak, *Dziennik sowieckiej agresji. Wrzesień 1939*, Warszawa 1994, s. 131. Pododdział, który dokonał ostrzału wg Cz. Grzelaka prawdopodobnie był ze składu baonu „Łużki”. Według mojej oceny pododdział ten wchodził w skład 2 kompanii granicznej „Prozorki” baonu „Podswile”. Za taką tezę przemawia miejsce ostrzału — południowy zachód od Prozorek, jak również przypuszczalna trasa odwrotu 2 kompanii granicznej po osi Prozorki — Plissa — Głębokie.

¹⁶ Cz. Grzelak, *Dziennik ...*, s. 131.

¹⁷ Sprawozdanie mjr. F. Benrota, [w:] R. Szawłowski, *Wojna...*, t. 2, s. 31; Relacja M. Zawily, dz. cyt., s. 12.

¹⁸ Na wiadomość o agresji ZSRR oddziały znajdujące się na terenie północno-wschodniej Polski otrzymały rozkaz gen. bryg. Józefa Olszyny-Wilczyńskiego, dowódcy OK III Grodno, skierowania się ku głównym ośrodkom administracyjnym, tzn. Wilna i Grodna.

¹⁹ J. Jasnowski, E. Szczepanik, *Napaść sowiecka i okupacja polskich ziem wschodnich (wrzesień 1939)*, Londyn 1985, s. 79; W. Cygan, *Kresy w ogniu. Wojna polsko-sowiecka 1939*, Warszawa 1990, s. 35, podaje, że baon ON „Brasław” po dotarciu do Dukszt przeszedł na Łotwę. Wziąwszy pod uwagę położenie geograficzne Dukszt oraz bliskość granicy litewskiej (w linii prostej ok. 6 km) sądzę, że W. Cygan pomylił się (do granicy łotewskiej w linii prostej około 23 km).

Pułk KOP „Wilejka” ppłk. Józefa Kramczyńskiego na skutek druzgocącej przewagi nieprzyjaciela już po kilku godzinach walk na linii strażnic rozpoczął wymuszony odwrót w kierunku Wilna.

Baon KOP „Budslaw” mjr. Mieczysława Baczkowskiego po walkach we wczesnych godzinach rannych 17 września w mocno uszczuplonym stanie rozpoczął odwrót w kierunku Wilejki. Baon po dotarciu do Wilejki nie zastał już dowództwa pułku, które opuściło Wilejkę o godz. 14⁰⁰. Baon, w myśl otrzymanych rozkazów, rozpoczął marsz w kierunku Wilna. 19 września, po otrzymaniu wiadomości o opanowaniu Wilna przez Armię Czerwoną, dowódca baonu mjr. M. Bączkowski wydał rozkaz marszu na Litwę²⁰.

Baon „Budslaw” 20 września około godz. 13³⁰ wyruszył ze wsi Karawele w kierunku granicy litewskiej. W chwili podjęcia marszu baon został zaatakowany przez kompanię czołgów. W sprawozdaniu z działalności w czasie wojny kpt. Stefan Czekalski²¹ o tym ataku pisze: „Z chwilą jednak wyruszenia rozpoznania jak i kompanii czołowej, został baon zaatakowany z boku i tyłu przez kompanię czołgów, która po rozbiciu taboru i najechania na tyralierę strzelającą z karabinów i rkmów rozproszyła ją. Część oddziału odskoczyła w las, reszta dostała się do niewoli”. Tylko drobnej części baonu udało się przedostać na Litwę.

Baon „Krasne” mjr. Stanisława Starzyńskiego w wyniku nacisku pododdziałów 100 DS z 16 KS i 36 DKaw. 3 KKaw. rozpoczął wycofywanie się w kierunku Wilna. Baon w trakcie odwrotu po osi Krasne — Mołodeczno — Oszmiana dokonywał zniszczeń mostów i linii telefonicznych²². Wycofujący się 18 września pododdział baonu²³ w trakcie próby zniszczenia mostu przez rzekę Berezynę został zaatakowany przez batalion rozpoznawczy 6 BPanc.

W wyniku starcia do niewoli dostało się 9 żołnierzy pododdziału, w tym 2 oficerów²⁴. Około południa 18 września gros sił baonu „Krasne” dotarło do Oszmiany, gdzie zebrała się znaczna część pododdziałów pułku „Wilejka”²⁵. Dowódca pułku ppłk J. Kramczyński w Oszmianie przyjął defiladę pododdziałów pułku. Pułk KOP „Wilejka” wyruszył w kierunku Wilna.

Baon KOP „Krasne”, maszerując wraz z pododdziałami pułku KOP „Wilejka”, w godzinach popołudniowych 18 września został zaatakowany przez

²⁰ R. Szawłowski, *Wojna...*, t. 1, s. 73.

²¹ Sprawozdanie kpt. S. Czekalskiego [w:] R. Szawłowski, t. I, s. 73.)

²² Pluton dowodzony przez ppor. rez. Wiktora Boruckiego. W. Borucki, *Bolszewicy śmiały się w swych czołgach*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 1981, nr 221, s. 2.

²³ Prawdopodobnie byli to żołnierze 3 kompanii granicznej „Bakszty Małe”, Cz. Grzelak, *Dziennik...*, s. 131.

²⁴ Cz. Grzelak, *Dziennik...*, s. 131.

²⁵ Baon KOP „Iwieniec” oraz szwadron kawalerii KOP „Iwieniec” wycofał się w kierunku Lida — Grodno.

8 pułk czołgów 36 DKaw. koło Juryszan. Baon został rozproszony, resztki baonu zdołały przedostać się na Litwę²⁶.

Szwadron kawalerii KOP „Krasne” rtm. Konstantego Antona (czasowo dowodzony przez por. Ryszarda Cieślińskiego)²⁷ osłaniając baon „Krasne” wycofał się 17 września po osi Mołodeczno — Bienica. Szwadron wraz z innymi pododdziałami pułku „Wilejka” koło m. Juryszany, zaatakowany przez 8 pułk czołgów 36 DKaw. ponosząc duże straty, zostaje rozproszony.

W swej relacji kpr. rez. Wincenty Surynt tak opisuje atak czołgów na szwadron: „Gdy maszerowaliśmy jako ostatni w tej ostatniej dla nas defiladzie (defilada oddziałów pułku KOP „Wilejka” w Oszmianie), słychać już było szum czołgów za nami. Parę kilometrów za Oszmianą czołgi weszły nam na ogon. Zaczyna się ogromne zamieszanie. Szwadron skręca w lewo, zastępca dowódcy szwadronu oraz kpr. Skrunc jadą w prawo”²⁸.

Resztki szwadronu „Krasne” pod dowództwem rtm. K. Antona oraz grupy żołnierzy rozproszonego baonu „Krasne” rano 19 września okrążone w Rudominie (około 10 km na południe od Wilna) skapitulowały²⁹.

Baon KOP „Iwieniec” kpt. Edwarda Nowrata, ponosząc stosunkowo niewielkie straty w walkach o strażnice, wycofał się w kierunku Lidy. W rejonie m. Żukowy Borek nad Niemnem, w trakcie przerwy w marszu, baon zaatakowany został przez 145 pułk kawalerii mjr. Karpenki z 4 DKaw.

W zaciętej walce baon stawiał skuteczny opór 145 pułkowi kawalerii. Został on jednak złamany po wprowadzeniu przez nieprzyjaciela do walki pułku artylerii. Baon „Iwieniec” uległ niemal całkowitemu rozbiciu. Nieprzyjaciel w walkach poniósł dotkliwe straty. We wspomnieniach dotyczących działań 6 KKaw. późniejszy marszałek Związku Radzieckiego Andriej J. Jeremienko poniesione straty 145 p. kaw. usprawiedliwia brakiem doświadczenia dowódcy pułku³⁰.

Szwadron kawalerii KOP „Iwieniec” rtm. Ksawerego Wejtki wycofując się bez walk z nieprzyjacielem dotarł w całości do granicy litewskiej, przekraczając ją³¹.

Pułk KOP „Snów” pplk. Jacka Jury, ochraniający granicę w południowej Nowogródzczyźnie w wyniku przewagi wojsk Dzierżyńskiej Grupy Konno-

²⁶ Cz. Grzelak, *Dziennik...*, s. 134; E. Iwanowski, *Ataku naczinali tankisty*, Moskwa 1984, s. 9-10.

²⁷ Rtm. K. Anton w dniu 17 września przebywał w Wilnie, do szwadronu dołączył 18 września.

²⁸ Fragmenty relacji kpr. rez. Wincentego Surynta, [w:] Cz. Grzelak, *Wilno 1939*, Warszawa 1993, s. 45.

²⁹ W. Cygan, *Kresy w ogniu...*, s. 34; Cz. Grzelak, *Dziennik...*, s. 142-143; W. Surynt, *8 Szwadron Kawalerii KOP „Krasne” nad Uszą w kampanii wrześniowej*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancерnej”, t. VIII, 1971, nr 60, s. 302-304; tamże, *Szwadron KOP „Krasne”*, t. VIII, 1971, nr 62, s. 518.

³⁰ A. J. Jeremienko, *W naczale wojny*, Moskwa 1964, s. 14-23. Major Karpenko poprzednio dowodził szwadronem.

³¹ R. Szawłowski, *Wojna...*, t. I, s. 73-74.

Zmechanizowanej rozpoczął we wczesnych godzinach rannych 17 września odwrót z zajmowanych pozycji.

Baon KOP „Stołpce”, wycofujący się w kierunku Nowogródka w ogniu walk, został 20 września okrążony w m. Mir i poddał się³² oddziałom 6 DS 10 Armii³³.

Baon „Kleck” dowodzony przez kpt. Stanisława Zwojszczyka po walkach na linii strażnic wycofał się w ciągu dnia 17 września w kierunku Łunińca. Podczas odwrotu baon utracił większość taborów. Na mocy rozkazu dowódcy KOP gen. bryg. Wilhelma Orlika-Ruckemanna baon został 17 września podporządkowany brygadzie KOP „Polesie”³⁴. W ciągu dnia 18 września baon bez kontaktu z nieprzyjacielem wycofał się w kierunku południowym, docierając 19 września do Łunińca. W godzinach nocnych 19 września dotarł do Łunińca także baon „Ludwikowo” kpt. Andrzeja Szumlińskiego. Dowództwo nad obu baonami objął ppłk J. Jura³⁵. Połączone baony transportem kolejowym wyruszyły w kierunku koncentracji oddziałów KOP w rejon na zachód od rzeki Styr³⁶.

Odwrót pułku KOP „Snów” spowodował, że oddziały 4 Armii komdywa Wasilija J. Czujkowa zwiększyły tempo natarcia, zajmując 19 września Pruzanę, a 20 września Kobryń.

Osiągnięcie przez wojska Frontu Białoruskiego pod koniec dnia 17 września rubieży Głębokie — Mołodeczno — Nowogródek — Baranowicze umożliwiło podjęcie przygotowań do dalszego natarcia w kierunku na Wilno i Grodno oraz Brześć.

18 września dowódca wojsk Frontu Białoruskiego komandarm II rangi Michał P. Kowalow wydał rozkaz dotyczący opanowania Wilna³⁷.

Wilno zdobywać miały dwie grupy bojowe sformowane przez 3 i 11 armię. Z 3 Armii wydzielono do zdobycia Wilna grupę bojową pod dowództ-

³² *Agresja sowiecka na Polskę w świetle dokumentów 17 września 1939*, t. 3, red. nauk. Cz. Grzelak, Warszawa 1995, s. 200; Relacja plut. Bonifacego Szawłowskiego, w posiadaniu autora.

³³ 6 DS etatowo wchodziła w skład 3 KS. Zarządzeniem nr 124 Szt. abu Frontu Białoruskiego z 19 września została podporządkowana 11 KS. Zajmowała pod koniec 20 września rejon Mir — Stołpce — Opieczki. *Agresja sowiecka...*, t. 3, s. 199. Najprawdopodobniej oddziałom 6 DS poddały się w m. Mir resztki baonu KOP „Stołpce”.

³⁴ H. Dominiczak, *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919-1939*, Warszawa 1992, s. 247. W dniu 17 września dowódca KOP, gen. bryg. W. Ruckemann (m. p. Dawidgródek) miał łączność tylko z baonem KOP „Kleck”, brygadą KOP „Polesie” i pułkiem KOP „Sarny”.

³⁵ W. Cygan, *Kresy w ogniu...*, s. 66.

³⁶ Wg zarządzenia gen. bryg. W. Ruckemana wycofujące się oddziały KOP miały się skoncentrować: Brygada KOP „Polesie” w rejonie Pokost Zarzeczny — Moroczna; Pułk KOP „Sarny” w rejonie Perykale — KucHECKA Wola, W. Szwałowski, *Wojna...*, t. 2, s. 100.

³⁷ Rozkaz bojowy dowódcy Frontu Białoruskiego dla dowódcy 3 Armii nakazujący opanowanie Wilna, *Agresja sowiecka...*, t. 3, s. 75-76.

wem kombryga Piotra N. Achlustina w składzie: 24 DKaw. wzmocniona 22 i 25 BPanc. z zadaniem uderzenia na miasto z północnego wschodu.

Grupa bojowa 11 Armii pod dowództwem kombryga S. P. Zybina w składzie: 36 DKaw. wzmocniona 6 BPanc. otrzymała zadanie uderzenia na Wilno z południowego wschodu. Wilno miało być opanowane do wieczora 18 września.

Wobec dużych odległości grup bojowych od Wilna (około 80 km), trudności z zaopatrzeniem w paliwo dla czołgów i mechanicznych środków transportu oraz przesadnymi ocenami możliwości obrońców Wilna, termin opanowania miasta przesunięto na rano 19 września.

Agresja ZSRR zastała w wyjątkowo trudnej sytuacji Obóz Warowny „Wilno”. Planowana w czasie pokoju załoga obozu warownego nie została wystawiona, gdyż przeznaczone dla niej formacje zmobilizowane zostały do 35 DP rez. W Wilnie pozostały w charakterze załogi wyłącznie ośrodki zapasowe i formacje tyłowe. Obowiązki dowódcy sprawował płk dypl. Jarosław Okulicz-Kozaryn, dowódca opl OK³⁸. Po agresji ZSRR załogę Wilna wzmocniły także trzy baony graniczne pułku KOP „Wilno”: „Orany”, „Troki” i „Niemenczyn” oraz batalion ON „Postawy”.

Ogółem siły skoncentrowane w Wilnie stanowiły równowartość około 16 baonów, lecz o bardzo niskich stanach liczebnych i słabym uzbrojeniu, co w znacznym stopniu obniżało ich wartość bojową. Załoga liczyła około 7 tys. uzbrojonych żołnierzy³⁹.

Baony pułku KOP „Wilno” po przybyciu w ciągu dnia 17 września do Wilna zajęły według niepełnych danych prawdopodobnie pozycje w południowo-wschodniej⁴⁰ i północno-zachodniej części miasta⁴¹.

Baon KOP „Orany” kpt. Stanisława Gettera zajął pozycje na południe od cmentarza na Rossie⁴².

Baon „Niemenczyn” mjr. Czesława Mierzejewskiego zajął pozycje w północno zachodniej części miasta.

Realizowane przedsięwzięcia doskonalące i wzmacniające obronę Wilna mimo swej intensywności były chaotyczne i, jak wykazał późniejszy przebieg wydarzeń, nieskuteczne.

18 września płk J. Okulicz-Kozaryn przeprowadził rozmowę z gen. bryg. J. Olszyną-Wilczyńskim dotyczącą obrony Wilna⁴³. W wyniku rozmowy płk

³⁸ Dowódcą Obozu Warownego „Wilno” był komendant m. Wilna ppłk Tadeusz Podwysocki. W. Cygan, *Kresy w ogniu...*, s. 35. Pułkownik J. Okulicz-Kozaryn, który od 13 września przebywał w Wilnie na czele części dowództwa OK III Grodno, był więc niejako zastępcą dowódcy OK III gen. bryg. J. Olszyny-Wilczyńskiego i w tym charakterze objął dowództwo nad całością sił w Wilnie.

³⁹ *PSZ*, t. I, cz. 4, dz. cyt., s. 467.

⁴⁰ Baon KOP „Orany” i baon KOP „Troki”.

⁴¹ Baon KOP „Niemenczyn”.

⁴² Relacja ppor. rez. Edwarda Gilurskiego, w posiadaniu autora.

⁴³ Cz. Grzelak, *Wilno 1939*, Warszawa 1993, s. 52-53.

J. Okulicz-Kozaryn na polecenie dowódcy OK III wydał rozkaz stwierdzający, że „nie jesteśmy z bolszewikami w stanie wojny, że oddziały na dodatkowy rozkaz opuszczają Wilno i przejdą granicę litewską; oddziały niebojowe mają rozpocząć opuszczanie miasta, bojowe pozostają na pozycjach, lecz nie wolno im strzelać bez jego rozkazu”⁴⁴.

Po godzinie 17⁰⁰ 18 września do Wilna (od strony południowo-wschodniej) podeszły pododdziały zbiorczej brygady czołgów płk. Mirosznikowa⁴⁵. 8 pułk czołgów atakujący od południa po kilkudziesięciminutowej walce z kompanią „Olkieniki” kpt. Antoniego Kwiatkowskiego z baonu KOP „Orany” o godz. 20⁰⁰ zajmuje południowo-wschodni skraj Wilna, pozostając tam do rana 19 września. Walkę tę tak przedstawia w swojej relacji dowódca kompanii odwodowej kpt. Jerzy Gędziński z baonu KOP „Troki”: „O godz. 17³⁰, w czasie wydawania kolacji, podbiegł do mnie porucznik nieznan mi i zameldował, że z rozkazu dowódcy Obozu Warownego wojsko, które jest na Rossie, ma natychmiast przejść na ulicę Beliny, gdyż tam idą czołgi bolszewickie. (...) W czasie drogi usłyszałem na ulicy Beliny kilka wybuchów granatów w rejonie kompanii „Olkieniki” kpt. Kwiatkowskiego. Wyjechały 3 czołgi, które przypuszczalnie ze względu na ciemność nie zauważyły kompanii. Nie kazałem strzelać ze względu na fatalne położenie kompanii, czołgi pojechały w kierunku Ostrej Bramy. Wysłany patrol zameldował mi, że kpt. Kwiatkowski jest ciężko ranny, a kompania jego wobec czołgów jest bezsilna, w głębi na szosie stoi kilkadziesiąt czołgów”⁴⁶.

7 pułk czołgów zostaje zatrzymany na zachodnim skraju Wilna.

W zaistniałej sytuacji o godz. 17¹⁰ 18 września dowódca południowego odcinka obrony Wilna ppłk Stanisław Szyłeko złożył płk. dypl. J. Okuliczowi-Kozarynowi meldunek o pojawieniu się czołgów nieprzyjaciela z jednoczesnym zapytaniem, czy ma do nich otwierać ogień. Odpowiedź przyszła, gdy czołgi przekroczyły już pierwszą linię obrony i do ich zwalczania użyto formacji odwodowych. Jak się później okazało, były to wozy bojowe 8 pułku czołgów, które po rozproszeniu batalionu i szwadronu KOP „Krasne” podeszły do Wilna od strony południowej przez Miedniki i Kamienny Ług⁴⁷.

Po otrzymaniu meldunku o nacierających czołgach sowieckich o godzinie 17¹⁰ płk Okulicz-Kozaryn podjął decyzję, która negowała całkowicie wcześniej wydane polecenia. Chcąc zyskać na czasie polecił ppłk. Tadeuszowi Podwysockiemu, aby udał się na kierunek południowy (skąd nacie-

⁴⁴ P. Łossowski, *O decyzji opuszczenia Wilna w 1939 roku*, ZH, 1988, z. 85, s. 213-215. O słuszności tego rozkazu płk dypl. J. Okulicz-Kozaryn był prawdopodobnie nie przekonany, toteż przez cały dzień wahał się z podjęciem ostatecznej decyzji.

⁴⁵ W skład zbiorczej brygady czołgów pod dowództwem płk. Mirosznikowa wszedł 7 pcz. z 24 DKaw. i 8 pcz. z 36 DKaw.

⁴⁶ Sprawozdanie kpt. Jerzego Gędzińskiego, [w:] R. Szawłowski, *Wojna...*, t. 2, s. 32.

⁴⁷ Cz. Grzelak, *Wilno...*, s. 61.

rały czołgi sowieckie 8 pcz) i podjął rozmowy z agresorem. Misja nie powiodła się, czołgiści sowieccy nie wyrazili najmniejszego za interesowania rozmową, a samochód ppłk. T. Podwysockiego pomimo oznaczenia białą flagą, został ostrzelany i zmuszony do wycofania się. Od tej chwili wydarzenia rozgrywały się szybko.

Podpułkownik T. Podwysocki po powrocie nie zastaje już płk. J. Okulicza-Kozaryna i w powyższej sytuacji postanawia bronić miasta. Jest jednak za późno. Zgodnie z decyzją podjętą już wcześniej większość sztabu dowództwa Obozu Warownego wyjechała z miasta, nie czekając na dyspozycje bezpośredniego przełożonego. W powyższej sytuacji około godziny 20³⁰ ppłk T. Podwysocki zdecydował się na odwrót z Wilna w kierunku granicy litewskiej⁴⁸.

Baony pułku KOP „Wilno” w zaistniałej sytuacji znalazły się w trudnym położeniu. Pozbawione broni przeciwpancernej były bezbronne wobec nacierających czołgów. Dowódca pułku ppłk Kazimierz Kardaszewicz wyprowadził z miasta baony „Orany” i „Niemenczyn”. Baon „Troki” pozostał na zajmowanych dotychczas pozycjach, prowadząc walki. Podporucznik rezerwy E. Gilurski jako jeden z oficerów niepełnego batalionu KOP „Troki”, który w godzinach popołudniowych dnia 18 września przemieścił się z Markucia na Rossę ulicą Beliny, tak relacjonuje przebieg walki z czołgami 6 BPanc.: „Po zapadnięciu zmierzchu słychać było warkot sowieckich czołgów od strony Lipówki, zbliżających się w kierunku naszych stanowisk. Wkrótce rozpoczęło się piekło. Znaleźliśmy się pod silnym ostrzałem z różnej broni. Szczególnie denerwujące były pociski świetlne i jazgotliwe. Do północy strzały ucichły, ale słychać było silny warkot czołgów od strony centrum Wilna. A to znaczyło, że czołgi znalazły się już na tyłach naszej obrony. O świcie poszedłem na prawe skrzydło naszej obrony do mjr. Sylwestra Krasowskiego. Dowódca oznajmił, że sytuacja jest krytyczna i nie ma sensu dalsze stawianie oporu, po prostu szkoda żołnierzy. Wydał rozkaz opuszczenia stanowisk i ratowania się we własnym zakresie”⁴⁹.

Baon KOP „Niemenczyn” 20 września przekroczył w Mejszagole granicę litewską⁵⁰.

Baon KOP „Orany” nad granicą litewską wszedł w skład zgrupowania płk. w st. spocz. Kazimierza Rybickiego, z którym 21 września pod Oranami stoczył zaciętą walkę z czołgami i piechotą nieprzyjaciela z 100 DS. Walka trwała 2-3 godziny⁵¹. Po przebiciu się przez oddziały radzieckie zgrupowanie płk. w st. sp. K. Rybickiego dotarło do Marcińkaniec, jednak wobec zagrożenia otoczeniem 22 września przekroczyło granicę⁵².

⁴⁸ R. Szawłowski, *Wojna...*, t. 1, s. 81.

⁴⁹ Cz. Grzelak, *Wilno...*, s. 72. Major S. Krasowski był dowódcą baonu KOP „Troki”.

⁵⁰ P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, Warszawa 1982, s. 38-39.

⁵¹ W. Cygan, *Działania wojenne...*, s. 67; Cz. Grzelak, *Dziennik...*, s. 162.

⁵² W. Cygan, *Działania wojenne...*, s. 67.

Baon „Troki”, rozproszony w trakcie wycofywania się, o godz. 24⁰⁰ 18 września, wraz z częścią baonu „Nowe Świąciany” oraz dowództwem pułku w dniach 21 i 22 września przekroczył granicę litewską⁵³.

Zgrupowanie ppłk. M. Osmoli, którego trzonem był baon KOP „Sejny”, w wyniku decyzji opuszczenia garnizonów Grodno, Osowiec, Augustów i Suwałki⁵⁴ przez siły Grupy Operacyjnej „Grodno”, otrzymało rozkaz przejścia do rejonu Sopoćkiń. W przededniu agresji ZSRR baon KOP „Sejny”⁵⁵ kontynuował marsz w kierunku Grodna. 18 września baon KOP „Sejny” przeprawa się przez Niemen na wprost wioski Hoża⁵⁶.

Po osiągnięciu wsi Hoża, do baonu dociera wiadomość o agresji ZSRR. Wiadomość ta wstrząsnęła żołnierzami baonu KOP „Sejny”.

Dowódca kompanii ckm por. Mieczysław Kłosiński pisze w swej relacji: „Tu dowiedzieliśmy się, że Sowiety uderzyły na strażnice KOP; wycięły je w pień, poza tym armia czerwona posuwa się w głąb kraju. Przy czym różne były wiadomości, że trudno było w to wszystko uwierzyć”⁵⁷.

Baon KOP „Sejny” wobec zaistniałej sytuacji powraca na lewy brzeg Niemna i przechodzi do Sopoćkiń⁵⁸. Baon zajmuje pozycje na przedpolu Sopoćkiń. 22 września baon zostaje zaatakowany przez Oddział Wydzielony 2 BPanc. 15 KPanc. pod dowództwem mjr. Czuwakina⁵⁹.

Baon KOP „Sejny”, zaatakowany w godzinach rannych 22 września od strony południowej i północnej, po krótkiej walce, ponosząc znaczne straty i będąc częściowo rozproszony wycofał się w kierunku Kanału Augustowskiego⁶⁰. W trakcie walk zginął między innymi dowódca kompanii odwodowej baonu por. Jan Trzeszczkowski.

Baon KOP „Sejny” po dotarciu nad Kanał Augustowski organizuje obronę kanału. 23 września stanowiska obronne baonu zaatakowały pododdziały 4 DKaw. i 101 pułku strzeleckiego. Baon, tocząc zacięte walki, wycofywał się w kierunku granicy litewskiej na Kalety. Po krótkiej walce w Kaletach baon, wobec miażdżącej przewagi nacierających sił Dzierżyńskiej Grupy Konno-Zmechanizowanej, wycofał się nocą do m. Budwieć na granicy polsko-

⁵³ W. Barancewicz, *Ze wspomnień dowódcy 4 baterii 2 Dyonu Artylerii Przeciwlotniczej w kampanii 1939r.*, „Bellona”, 1973, zesz. 10, s. 40-41.

⁵⁴ M. Bielski, *Obrona Grodna we wrześniu 1939r.*, WPH, 1990, nr 3-4, s. 59.

⁵⁵ W trakcie marszu zgrupowanie ppłk. M. Osmoli zostało rozwiązane uzupełniając skład baonu KOP „Sejny”. Relacja por. Józefa Kondratowicza, dowódcy plutonu w baonie KOP „Sejny”, [w:] R. Szawłowski, *Wojna...*, t. 2, s. 89.

⁵⁶ W. Kowalski, *Hej tam na granicy od Sejn na Podole. Z dziejów 24 baonu KOP „Sejny”*, Sejny 1995, s. 142-143.

⁵⁷ Relacja por. Mieczysława Kłosińskiego, [w:] W. Kowalski, *Hej tam ...*, s. 157; Relacja por. J. Kondratowicza, [w:] R. Szawłowski, *Wojna...*, t. 2, s. 90.

⁵⁸ Przejście do Sopoćkiń odbyło się prawdopodobnie na rozkaz ówczesnego dowódcy garnizonu Grodno, płk. w st. sp. Bronisława Adamowicza.

⁵⁹ J. Magnuski, M. Kołomijec, *Czerwony blitzkrieg*, Warszawa 1994, s. 70.

⁶⁰ Cz. Grzelak, *Dziennik...*, s. 167.

litewskiej. Po osiągnięciu m. Budwieci płk M. Osmola, wobec braku żywności, amunicji oraz małego stanu osobowego baonu, będąc przy tym otoczony, rozkazał przekroczyć granicę litewską⁶¹.

Resztki baonu KOP „Sejny” przekroczyły granicę 24 września o godz. 1³⁰ w nocy⁶².

Należy podkreślić, że po walkach na linii strażnic, wobec poniesionych strat, baony graniczne nie przedstawiały w większości poważniejszej siły bojowej. Niemniej jednak wycofujące się baony w trakcie odwrotu podejmowały próby oporu, które wobec zdecydowanej przewagi nacierających jednostek Armii Czerwonej, ich szybkości działania nie mogły przynieść powodzenia. Nieliczne próby zorganizowanego oporu kończyły się niemal całkowitą zagładą oddziałów KOP. Udział baonów KOP w obronie Wilna, wobec braku zdecydowania dowódcy obrony miasta płk. J. Okulicza-Kozaryna zakończył się ich wycofaniem w kierunku granicy litewskiej i jej przekroczeniem.

Змeст

Падроздзяленні Корпуса аховы пагранічча былі аднымі з нешматлікіх вайсковых фарміраванняў польскай арміі, якія прынялі змаганне з Чырвонай Арміяй у верасні 1939 г. Найчасцей аднак змагаліся тыя атрады, камандаванні якіх не атрымалі загадаў маршалка Эдварда Рыдза-Сміглага аб пазбяганні вайны з саветамі.

⁶¹ Relacja por. M. Kłosińskiego, [w:] W. Kowalski, *Hej tam...*, s. 184.

⁶² Тамże.